

# Piłsudskiego z Sejmem wojowanie

Wojciech Mościbrodzki

[www.wojmos.com](http://www.wojmos.com); [wojmos@wojmos.com](mailto:wojmos@wojmos.com)

## 1 Wprowadzenie

Rządy Marszałka w Polsce – zarówno te zalegalizowane w postaci umocowania konstytucyjnego, jak i sprawowane w postaci „przywództwa moralnego” były dość długie, dlatego zanim zaczniemy analizować przemówienie Piłsudskiego z 1928 roku, warto prześledzić, jak kształtowały się stosunki Naczelnika z Parlamentem. W ten sposób omówione zostaną przyczyny kształtowania się wzajemnych relacji najważniejszych organów II RP, a jednocześnie będziemy mogli w podsumowaniu odwołać się do istotnych faktów z pierwszego okresu 20-lecia międzywojennego.

## 2 Świt II RP, czyli ziarno zasiane

Stosunki Marszałka i Sejmu nigdy nie były specjalnie przyjazne. W zasadzie trudno się temu dziwić, skoro świeżo odrodzona Polska była nie tylko rozdarta pomiędzy trzy wielkie obszary zaborcze, ale także pomiędzy dwa wielkie atraktory myśli politycznej – ośrodek piłsudczykowski i – konkurencyjny w stosunku do niego – narodowy.

Endecja, bazująca na myśli Dmowskiego prezentowała koncepcję opartą – przynajmniej w sensie deklaratywnym – o wizję piastowską. U jej podstaw leżała silna, narodowa i jednolita ojczyzna, pełniąca zwierzchnią rolę w stosunku do innych organizmów państwowych (i społeczności).

Piłsudczycy mieli zupełnie inny program, oparty w znacznej mierze na wizji jagiellońskiej, Polski otwartej i federalistycznej. Oznaczało to m.in. akceptację dla mniejszości narodowych i zaproszenie do współpracy dla Litwinów czy Ukraińców. Oznaczała ona również pochwałę większej zdolności koalicyjnej wewnątrz państwa – bo bazowała na pojęciu interesu narodu bazującym na dobrowolnej współpracy, a nie na kryterium etnicznym.

Oba obozy odnosiły się do siebie z prawie nie tajoną wrogością – jeszcze w czasach poprzedzających odzyskanie niepodległości (przykładem może tu być chociażby zachowanie Dmowskiego w czasie delegacji do Japonii), czy tuż po jej odzyskaniu (nieudany zamach stanu Januszajtisa w 1919). Napięcia sytuacji nie łagodziło stanowisko bardziej umiarkowanych polityków obu stronnictw, które ginęło wśród spektakularnych wystąpień harcówników. Warto tu wskazać zresztą na dość elastyczne stanowisko Piłsudskiego, świadczące o jego dużym talencie politycznym – świadczyć o tym może choćby powierzenie misji tworzenia rządu Paderewskiemu, który był związany z KNP (czy jego zachowanie bezpośrednio po przewrocie majowym).

Pęknięcie ideologiczne ujawniło się już podczas pierwszych wyborów, przeprowadzonych 26 stycznia 1919 – Narodowa Demokracja uzyskała 136 posłów, ale równoważyła ją zbliżona liczba posłów ludowych (rozproszonych pomiędzy PSL Wyzwolenie, PSL Piast, PSL – Lewicę, PSL – Grupę Stapińskiego i koalicję katolickich ugrupowań ludowych. Osobną siłę stanowiła lewica PPS (choć z zaledwie 30 głosami). Nawiasem mówiąc, brak tradycji parlamentarnej i rozgorączkowanie polityków sprawiły, że sejm szybko rozpadł się na kilkanaście drobnych klubów i kół poselskich. Był to pierwszy sygnał dla Marszałka, że polski parlamentaryzm ma tendencję do przekształcania się w anarchizującą sejmokrację. Sytuację tę można zresztą porównać do „drobnicowego” sejmu III RP, przy czym należy zdawać sobie sprawę, że okres nieciągłości był prawie 3 razy dłuższy niż okres PRL, a zagrożenie utraty niezależności i samostanowienia było dużo większe.

Nawiasem mówiąc doskonale skwitował to red. Giedroyc, w sławetnej konstatacji, że „Polską rządzią trumny Piłsudskiego i Dmowskiego”.

### **3 Konstytucje Mała i Marcowa, czyli Naczelnik fasadowy**

W atmosferze ciągłych turbulencji politycznych udało się jednak uchwalić Małą Konstytucję - 20 lutego 1919. Budowała ona zręby niepodległego państwa, ale jednocześnie wprowadzała do systemu politycznego immanentne konflikty pomiędzy 3 ośrodkami władzy: Sejmem (który był najwyższym organem, reprezentującym naród), Naczelnikiem Państwa (będącym swego rodzaju najwyższym urzędnikiem i wykonawcą uchwał Sejmu) oraz rządem (który miał być typowym organem wykonawczym).

Najważniejsze prerogatywy określone zostały następująco: Naczelnik Państwa na podstawie "porozumienia z Sejmem" powoływał rząd, a oba te organy miały być odpowiedzialne przed Sejmem. Znacząco ograniczono rolę Naczelnika (w stosunku do roli Tymczasowego Naczelnika, którym był Piłsudski) - został on pozbawiony inicjatywy ustawodawczej i prawa do rozwiązywania parlamentu, a akty prawne wydawane przez niego wymagały kontrasygnaty właściwego ministra. Zapisy te były niewątpliwie efektem pisania konstytucji „pod konkretną osobę” (i znów wręcz narzuca się analogia do osoby prezydenta Wałęsy). Stanowiły też oczywiście źródło ciągłej próby sił pomiędzy Naczelnikiem, a rządem (Naczelnik powoływał rząd, ale jednocześnie potrzebował podpisu jego ministrów) oraz Naczelnikiem a Sejmem (Piłsudski nie chciał zmieścić się w roli wykonawcy zaleceń parlamentu).

Mała Konstytucja z założenia miała pełnić rolę przejściową – i została zastąpiona Konstytucją Marcową z 1921. Ustanawiała ona parlamentarno-gabinetowy ustrój z osobą prezydenta pozbawioną znaczących uprawnień. Mocą Konstytucji utworzono dwuizbowy parlament (z mocą okresowych zmian konstytucji zwykłą większością głosów), mający zwierzchnią rolę w państwie. Prezydent mógł ogłosić jego rozwiązanie tylko za zgodą 3/5 składu Izby. Władzę wykonawczą mieli rząd i prezydent – przy czym ponownie akty tego ostatniego musiały być potwierdzane przez ministrów. Prezydent nie miał kompetencji ustawodawczej, z drugiej jednak strony mógł odwołać rząd i był zwierzchnikiem armii.

Nawiasem mówiąc tryb wyboru prezydenta również ustalono „pod Piłsudskiego”, decydując się na powołanie przez Zgromadzenie Narodowe (połączone izby parlamentu) – ponieważ Marszałek miał znacznie większą popularność wśród społeczeństwa, niż wśród jego reprezentantów.

Konstytucja marcowa była kolejnym ograniczeniem roli ośrodka prezydenckiego. Oznaczała ona de facto wzrost napięcia za linii sejm-Piłsudski. Przykładem dramatycznego spięcia pomiędzy Piłsudskim a parlamentem była sprawa Petlury. Rząd wspierany przez Sejm zawarł układ z Rosją, na mocy którego Polska wydzieliła kozackiego atamana w zamian za spłatę długu względem RP – co stanowiło upadek koncepcji partnerskiej Ukrainy, forsowanej przez Marszałka. Takie postępowanie spotkało się z dużym niezadowoleniem Piłsudskiego, który osobiście przeprosił internowanych oficerów ukraińskich, nota bene pojawiając się w ich obozie bez eskorty.

O tym jak był to gorący okres świadczyć może fakt, że w trakcie prac Sejmu Ustawodawczego rząd zmieniał się 4 razy – i to mimo dominacji centroprawicy, która teoretycznie miała zagwarantowaną stabilną większość.

### **4 Sejm I Kadencji, czyli swary, swary, swary – kryzys parlamentaryzmu**

Sejm I kadencji ukonstytuowany w drodze wyborów po zakończeniu Sejmu Ustawodawczego był znowu przedziwnym konglomeratem, choć zasadniczo układ sił się nie zmienił. Polska nadal była pod wpływem centroprawicy i prawicy: na izbę niższą składała się głównie prawicowo-konserwatywna grupa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (169 głosów), silny Blok Mniejszości Narodowych (66 głosów + ok. 20 głosów osobnych ugrupowań żydowskich) oraz PSL Piast i PSL Wyzwolenie (119 głosów). Typową lewicę reprezentowały PPS (41 głosów) i Partia Robotnicza (18 posłów).

Nadal obowiązywała Konstytucja Marcowa, więc prezydenta wybierało Zgromadzenie Narodowe. W tej sytuacji urząd przypadł Narutowiczowi, a po jego śmierci – Wojciechowskiemu.

Zamach Niewiadomskiego był kolejnym wstrząsem dla Marszałka, który utracił *wiarę*, „*że polskie społeczeństwo dojrzało do suwerennego, niepodległego bytu. Dlatego też, w rozumieniu Marszałka, demoralizującym je wciąż, a płynącym od politycznych partii prądom należało przeciwstawić i silny a niepodważalny autorytet, i w razie potrzeby nawet brutalność*” (za: Suleja). Wstrząs był tak wielki, że Piłsudski postanowił wycofać się z życia politycznego. 3 maja 1923 mówił:

*"Zapluty, potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypluwający swoją brudną duszę, opluwający mnie zewsząd, nie oszczędzający niczego, co oszczędzić trzeba – rodziny, stosunków, bliskich mi ludzi, śledzący moje kroki, robiący małpie grymasy, przekształcający każdą myśl odwrotnie – ten potworny karzeł pełzał za mną, jak nieodłączny druh, ubrany w chorągiewki różnych typów i kolorów – to obcego, to swego państwa, krzyczący frazesy, wykrzywiający potworną gębę, wymyślający jakieś niesłychane historie, ten karzeł był moim nieodstępnym druhem, nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli, szczęścia i nieszczęścia, zwycięstwa i klęski*".

Ten cytat (za: Suleja) wyraźnie wskazuje, że Piłsudski uważał, że partykularne interesy polityków nie pozwalają na zrozumienie jego dalekosiężnej, strategicznej wizji Polski. W krótkim czasie doszło do kolejnych zmian rządów (przed majem 1926 upadło ich łącznie 14!). Marszałek obserwował ten proces z wzrastającą irytacją, bowiem w jego mniemaniu Polska rozmieniała na drobne świeżo uzyskaną niepodległość. Nie bez wpływu na takie stanowisko miała analiza przyczyn upadku I RP – wśród których wymieniano m.in. anarchizację parlamentu i pogłębiający się rozpad zaufania politycznego.

Warto także wskazać, że społeczeństwo polskie generalnie przyznawało rację Marszałkowi. Zwłaszcza drugie premierostwo Witosza (rządem Chjeno-Piasta), zapisało się fatalnie w historii. W listopadzie polała się krew strajkujących robotników, co przesądziło o losach gabinetu - choć formalnie powodem upadku stał się rozłam w klubie PSL Piast.

Na niepopularność parlamentu miały także wpływ co rusz wybuchające afery – gospodarcze i polityczne. Co ciekawe, często wykorzystywanym narzędziem były sejmowe komisje śledcze. Przykładowo – sprawa tajnej organizacji znanej jako Pogotowie Patriotów Polskich, którego kierownicy kontaktowali się z członkami rządu Witosza (m.in. z najważniejszymi – min. Głębińskim, gen. Szeptyckim oraz min. Kiernikiem), informowali ich o swoich zamiarach, a ci nie wyciągali z tego żadnych konsekwencji. Po fali aresztowań lewica zgłosiła w sejmie wniosek o powołanie komisji śledczej, a prawica nie mogła utracić samego wniosku, wymogła jednak rozszerzenie go tak, aby komisja zajęła się wszystkimi ujawnionymi tajnymi organizacjami (czy nam to czegoś nie przypomina?).

Następcą Witosza został Grabski, który utworzył gabinet pozaparlamentarny popierany przez prawicę i centrum (i tolerowany przez lewicę). Cieszył się on też poparciem prezydenta Wojciechowskiego, z którym premiera łączyła przyjaźń i więzy rodzinne. Ten pozaparlamentarny gabinet okazał się nie tylko najdłuższym trwającym rządem w okresie przedmajowym, lecz również uzdrowił finanse państwa i wprowadził silną złotówkę. Upadł jesienią 1925 r., gdy Bank Polski odmówił interwencji walutowej dla utrzymania kursu złotego. Reformy rządu Grabskiego pomogły jedynie na chwilę – zabrakło woli do ich pogłębienia i kontynuowania. Słabe rządy pozostałych premierów nie bardzo radziły sobie z kryzysem i hiperinflacją (zasadniczo można nawet mówić o zjawisku stagflacji, choć jest ona charakterystyczna raczej dla epoki postkeynesowskiej).

Gdy w maju 1926 r. podał się do dymisji rząd Skrzyńskiego, właśnie Grabski ponownie był kandydatem prezydenta na szefa rządu - miała to być w zamyśle powtórka gabinetu pozaparlamentarnego, z czego nic jednak nie wyszło. Rozmowy były trudne, nerwowe i męczące. Przebiegały także pod wielką presją i w stałej atmosferze „handlu politycznego” – do którego trzeba było się uciekać w stosunku do ugrupowań liczących po kilkunastu posłów. Jeden z przywódców endecji, zanotował, że prezydent, gdy dowiedział się, że należy czekać na stanowisko Narodowej Partii Robotniczej, oświadczył: „Niesłychane, żeby dla jakichś 20 zasrańców cała rzecz miała czekać”.

Warto także dodać, że gęstniały chmury poza granicami - znacząco pogorszyła się sytuacja międzynarodowa, czego przykładem może być układ Locarno, czy wojna celna z Niemcami.

## **5 Przewrót majowy**

Przyczyny przewrotu są wielorakie. Jako bezpośrednią iskrę, często uznaje się próbę podporządkowania wojska (oczka w głowie Marszałka) pod cywilną kontrolę, co jest w dzisiejszych czasach normą demokratyczną, ale w latach 20-tych było równoznaczne z głębokim upolitycznieniem armii. Piłsudski był zdania, że zanarchizowany Sejm nie ma prawa rościć sobie takich kompetencji.

W ten sposób doszło do obalenia legalnego rządu na drodze przewrotu wojskowego (choć prawdopodobnie walki zbrojne były dla Marszałka raczej niemiłą niespodzianką). Sam Piłsudski tak skomentował zajścia majowe: „Gdy dookoła nas wre wszędzie kłótnia i zawiść partyjna, gdy dygoce i rozpala się niechęć dzielnicowa, trudno, był żołnierz był spokojny”.

Warto dodać, że społeczeństwo często przyznawało rację Piłsudskiemu w jego sporze z sejmem (czy szerzej: z „warstwą polityczną”). Dobrą ilustracją jest notatka Marii Dąbrowskiej w Dziennikach: „stała się w Warszawie rzecz przeraźliwa i wspaniała zarazem, jakby rozdział z historii greckiej. Rewolucja wojskowa o ideał moralny. Dokonał jej Piłsudski, za którym stanęło całe wojsko, cała ulica, cały dół społeczeństwa (...). Stały się w Polsce dwa narody moralne. Jeden naród twórczości i doskonalenia się, docierający do istoty zagadnień, i drugi naród – naród kłamstwa i konwenansu”.

Pod koniec maja 1926 roku Piłsudski został wybrany na prezydenta, ale godności nie przyjął – uzasadniając to (poniekąd słusznie), fasadowością roli, jaką przyznawała temu urzędowi konstytucja. Warto tu zauważyć, że filozofia polityczna Marszałka zakładała nadrzędność państwa (którego reprezentantem był prezydent) nad wszystkimi formami organizacji społecznych. Według Piłsudskiego, władza wykonawcza nie powinna być uzależniona od interesów poszczególnych grup politycznych – na co wskazywały wyraźnie doświadczenia ubiegłych lat.

Aby wzmocnić rolę prezydenta (został nim Mościcki – reprezentujący kurs Marszałka) – a właściwie, aby osłabić anarchizującą praktykę sejmu, Piłsudski przeprowadził słynną Nowelę Sierpniową. Dzięki niej Marszałek (poprzez Mościckiego) miał władzę zwoływania, odraczania i rozwiązania Sejmu, co zapewniało doskonały środek nacisku. Prezydent miał także prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (po ewentualnym rozwiązaniu parlamentu a przed powołaniem nowego nie musiał mieć zatwierdzenia rozporządzenia mocą Izby), a Sejm utracił prawo samorozwiązania się.

Posłowie mogli też tracić mandat na wniosek Marszałka Sejmu lub NIK – w tym przypadku odwoływano się do Sądu Najwyższego. Oznaczało to znaczne osłabienie niezależności poselskiej i senatorskiej.

Po wygaśnięciu kadencji Sejmu w 1928 roku rozpisane zostały nowe wybory. Marszałek zdecydował się wówczas na utworzenie własnej partii - Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przyświecał mu cel zmiany konstytucji – a także utworzenia silnego ugrupowania sejmowego popierającego jego politykę. Pomimo zaangażowania w kampanię wyborczą aparatu państwowego, ugrupowanie to zdobyło jednak tylko 25 proc. głosów, co nie dawało Marszałkowi sejmowej większości.

## **6 Przemówienie 13 marca, czyli wizja nowej Polski**

Przemówienie to było skierowane do grupy posłów BBWR i miało na celu wyjaśnienie zamierzeń Piłsudskiego – oraz uzasadnienie dotąd prowadzonej polityki. Jego przesłanie program ideowy Marszałka, można streścić w najważniejszych punktach:

- Legalizm – Piłsudski był niewątpliwie osobą uczciwą i na swój sposób rozdarta koniecznością zamachu majowego (niewątpliwie można tu wskazać pewnie szekspirowski wręcz problem postawy). Niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że

Polska ma szansę na poprawę dotychczasowej patowej sytuacji tylko wówczas, gdy zamach (i działania po nim) uzyskają choć pozory legalności (nawiasem mówiąc chyba wszyscy przywódcy dostrzegali tę konieczność – o czym świadczy przykład choćby i Cezara). Chciał także podkreślać, że nie zależy mu na władzy dla samego jej sprawowania (może o tym świadczyć odrzucenie godności prezydenckiej – choć prezydent bez zmiany konstytucji miał praktycznie niewielkie kompetencje). Nawiasem mówiąc z tym postulatem wiąże się użyty przez Marszałka termin oktrojowanie (od franc. *octroyer* = „nadać” np. prawa, przywileje). Oznacza on uzyskanie stanowiska niejako „z góry”, w drodze przywileju (w tym przypadku – należy wskazać na praktyczne „przejęcie”) bez dojścia do niego drogą określoną w systemie prawnym (Konstytucji). Warto zwrócić uwagę, że Wojciechowski zrzekł się godności (do czego miał prawo), a po nim przejął ją Rataj (na zasadach pełnienia obowiązków w okresie interregnum) - Mościcki zaś został wybrany zgodnie z Ustawą, przez Zgromadzenie Narodowe.

- Ustrój prezydencki – do którego Piłsudski zobowiązywał się dążyć. Postulat ten należało jednocześnie rozumieć jako skłonność do wprowadzenia rządów autorytarnych (charyzmatycznych – w ujęciu Webera), co zresztą się stało. Warto także podkreślić, że Piłsudski nie posunął się do totalitaryzmu, co próbowała zarzucać mu zarówno współczesna Marszałkowi endecja, jak i późniejsze władze PRL.
- Zmiana konstytucji – zwłaszcza w odniesieniu do roli Prezydenta i Sejmu
- Postulat współpracy pomiędzy organami państwa – nawet jeśli współpraca ta miała być narzucona siłą. W praktyce można to odczytać w ten sposób, że demokracja nie jest wartością samą w sobie (co zresztą postulował już Arystoteles), a ma znaczenie jedynie wtedy, gdy pozwala osiągać rezultaty – efektywne zarządzanie państwem.
- Sanacja moralna – a więc odrzucenie sytuacji, w której poseł był jedynie reprezentantem pewnej grupy wyborców – lub nawet jedynie swego środowiska (często biznesowego). Postulat ten, niewątpliwie słuszny nie określał jednak drogi, na jakiej miała się owa sanacja dokonać. Niestety, w praktyce okazało się, że szczytne i niewątpliwie szczere intencje Marszałka miały zostać wypaczone przez praktykę i „sanacyjny dwór”.
- Zadaniowość – Piłsudski zdawał sobie sprawę, że bez noweli Konstytucji (która była jednak dość odległa), nie będzie w stanie zbudować stabilnej, strategicznej wizji partnerstwa w Sejmie. Oznaczało to, że z konieczności trzeba było się skupić na konkretnych sprawach, aby możliwa stała się swego rodzaju „kohabitacja” – przynajmniej do czasu nowego określenia stosunków w państwie mocą ustawy zasadniczej.

## **7 Podsumowanie, czyli opinia Marszałka o Sejmie**

Opinia Piłsudskiego o parlamencie polskim jest zadziwiająco czytelna i zgodna z dzisiejszą percepcją Sejmu. Marszałek uważał (na co zresztą miał wiele dowodów z praktyki), że reprezentantami narodu stają się zwykle ludzie mali, nie mający rozumienia strategicznego interesu Państwa.

Wielkim problemem stał się partykularyzm posłów, co w połączeniu z polską zawiścią i tendencją do kłótności (niejednokrotnie graniczącą z pieniactwem) sprawiało, że parlament był wyjątkowo często targany emocjami (i to negatywnymi) – gdy tymczasem sytuacja wymagała rzeczowego podejścia i zdolności koncyliacyjnych.

Te „indywidualne wady psychologiczne” (które być może Marszałek byłby w stanie rozgrzeszyć) przekładały się niestety na wymiar funkcjonalności Sejmu jako organu Państwa (a to było już nie do zaakceptowania). Charakterystyczne jest, że Piłsudski w przemówieniu nie krytykował idei parlamentaryzmu, ani Sejmu jako takiego – lecz

jedynie odnosił się do zachowań poszczególnych posłów (choć jednocześnie wskazywał na fakt zagrożenia systemowego).

## **8 Źródła**

1. Morawski W. Polityka gospodarcza sanacji, Mówią Wieki 2006  
<http://wiadomosci.onet.pl/1335341,1292,2,kioskart.html>
2. Garlicki A. Po słowie do kłębka. Komisje śledcze II RP, Polityka 2005  
<http://wiadomosci.onet.pl/1252235,1292,3,kioskart.html>
3. Garlicki A. Zamach majowy. Jak to zrobił Piłsudski, Polityka 2006
4. Siedlik T. A., Historia Polski 1900-1939, Warszawa 1993
5. Nowela Sierpniowa  
<http://www.komendant.cal.pl/content/view/133/136/>
6. Pilaczyński M. Majowe Kontrowersje, Polska.pl  
[http://wiadomosci.polska.pl/specdlapolski/article,Majowe\\_kontrowersje,id,224676.htm](http://wiadomosci.polska.pl/specdlapolski/article,Majowe_kontrowersje,id,224676.htm)
7. Piłsudski J., Pisma zbiorowe: wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych, Warszawa 1989
8. Suleja W. Józef Piłsudski, Ossolineum, Warszawa 2005